

Szkoła i uczeń wobec migracji poakcesyjnej

Bartłomiej Walczak

Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej Pedagogium, Uniwersytet Warszawski

O ile powszechność migracji poakcesyjnych jest zjawiskiem dostrzeżanym w dyskursie publicznym, a próby oceny skali i skutków zostały już podjęte przez badaczy społecznych, o tyle badania implikacji tego zjawiska dla dzieci i podopiecznych migrantów jak na razie ograniczały się głównie do analizy jakościowej, szczególnie pogłębionego badania skrajnych przypadków.

Na początku lutego 2008 r. Biuro Rzecznika Praw Dziecka wyszło z inicjatywą przeprowadzenia badań, które pozwoliłyby na wstępną diagnozę skali i skutków migracji poakcesyjnych dla dzieci. Badanie, finansowane ze środków Biura, zostało zrealizowane pomiędzy 16 lutego a 7 marca 2008 r. przez czternastoosobowy zespół kierowany przez Bartłomieja Walczaka. Naszym podstawowym celem było rozszerzenie analizy skutków poza przypadki skrajne, próba oceny skali, w tym udziału grupy o najwyższym poziomie ryzyka. W badaniu podjęto próbę pomiaru częstotliwości i długości migracji rodziców i opiekunów, tak aby zbliżyć się do definicji niezbyt naszym zdaniem szczęśliwego neologizmu „euro-sieroctwo”.

Cele badania

Podstawowe cele badania to: analiza skali, obrazu i konsekwencji zjawiska. Przede wszystkim podjęto próbę oceny skali zjawiska, tj. liczby uczniów - dzieci lub podopiecznych migrantów. W naszej ocenie grupa ta nie jest jednorodna, stąd w badaniu uwzględniono takie zmienne jak długość wyjazdu, wyjazd jednego lub obydwójga rodziców (opiekunów), wiek ucznia. Charakterystyka zjawiska objęła ponadto takie cechy jak typy osób opiekujących się uczniami pod nieobecność rodziców; mobilność uczniów (odsetek uczniów zmieniających miejsce zamieszkania i charakterystykę tych zmian); społeczno-demograficzny profil rodziców (opiekunów). Wreszcie, najważniejszy chyba obszar analizy dotyczył konsekwencji rozłąki: badano tu zmianę w podejściu do nauki, problemy wychowawcze, skłonności do zachowań dewiacyjnych i ryzykownych.

Dodatkowo podjęto próbę ustalenia liczby uczniów, którzy wyemigrowali wraz z rodzicami. Pytano informatorów o odbiór tych wyjazdów przez bezpośrednie otoczenie uczniów-migrantów, w końcu o skalę powrotów i ewentualne problemy adaptacyjne.

Metoda

Dwa najważniejsze zastosowane sposoby gromadzenia danych to:

1. Wywiady (CATI) przeprowadzone na losowej, ogólnopolskiej próbie pedagogów szkolnych, warstwowanej typami gmin.
2. Ankiety audytoryjne przeprowadzone na losowej próbie uczniów z woj. mazowieckiego, warstwowanej typami.

Badanie objęło 173 szkoły (stopień realizacji próby 82,8%). Do próby wylosowano techniką doboru systematycznego 30 gmin, w których przebadano wszystkie podstawówki, gimnazja, zasadnicze szkoły zawodowe, licea, technika oraz zespoły obejmujące te jednostki. Z badania wyłączono szkoły specjalne i z internatami. W drugim etapie zrealizowano badania sondażowe wśród uczniów wybranych szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych woj. mazowieckiego. Łącznie w badaniu wzięło udział 1 296 uczniów.

Dodatkowo przeprowadzono badania na losowej próbie 28 powiatowych centrów pomocy rodzinie (PCPR). Ostatnim źródłem informacji była kwerenda w instytucjach centralnych (stosownie ministerstwa i Policja).

Charakterystyka

Jako kluczowe zmienne dywersyfikujące grupę uczniów-dzieci migrantów przyjęto długość wyjazdu i nieobecność jednego lub obydwójga rodziców (opiekunów). Z danych dla woj. mazowieckiego wynika, że dominują wyjazdy sezonowe. Wartość najczęściej występująca przypadła na wyjazdy dwumiesięczne (21,3% wskazań), połowa wyjazdów nie przekracza trzech miesięcy, na dłużej niż pół

roku wyjeżdża 21,3% rodziców-migrantów. Jak widać - przynajmniej w odniesieniu do uczniów z woj. mazowieckiego - czas rozłąki jest relatywnie krótki. Najpoważniejsze skutki migracji dotyczą niepełna jednej czwartej uczniów-dzieci migrantów.

Badani pedagodzy wskazali liczbę uczniów oddanych pod opiekę osób trzecich na skutek migracji rodziców stanowiącą 2,09% liczby wszystkich uczniów. Jeśli przyjrzymy się wynikowi dla poszczególnych typów szkół (co wymaga wyłączenia zespołów szkół), okazuje się, że nasilenie migracji rośnie wraz z wiekiem uczniów - od 1,4% dzieci migrantów w szkołach podstawowych do 3,3% w liceach. Ankieterzy zarejestrowali liczne wypowiedzi pedagogów pracujących w zespołach szkół, wskazujące na nasilenie emigracji po rozpoczęciu przez dzieci nauki w szkole ponadgimnazjalnej. Należy wszelako zastrzec, że przy wszystkich porównaniach występuje wysoki błąd z próby (1,09%), uniemożliwiający oszacowanie dolnego zakresu. Te wyniki to zatem wyłącznie wskaźnik pewnej tendencji.

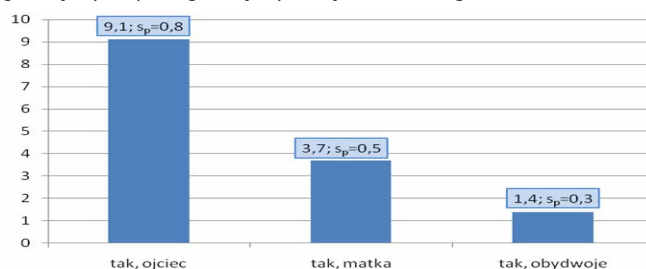
Tabela 1. Liczba uczniów poddanych pod opiekę osób trzecich a typ szkoły

typ szkoły	liczba szkół w próbie	liczba uczniów w badanych szkołach	
		ogółem	w tym oddanych pod opiekę osób trzecich
podstawowa	77	21 922	301 (1,4%)
gimnazjum	29	10 822	195 (1,8%)
liceum	13	6 733	223 (3,3%)

Źródło: opracowanie własne

Bardziej miarodajne okazują się dane z mazowieckiej próby. Z pewnością wyjazd obydwójga rodziców nie jest bardzo częstym zjawiskiem. Oboje rodziców (opiekunów) za granicą ma lub miało w ciągu ostatnich 3 lat 1,4% uczniów. Przynajmniej jednego rodzica-migranta ma 11,32% uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, przy czym w ponad 70% wypadków są to ojcowie.

Wykres 1. Rozkład ważnych odpowiedzi na pytanie „Czy Twój rodzic/opiekun w ciągu ostatnich trzech lat wyjeżdżał/a do pracy za granicę?”, dane dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych woj. mazowieckiego



Źródło: opracowanie własne

Opiekunowie i mobilność

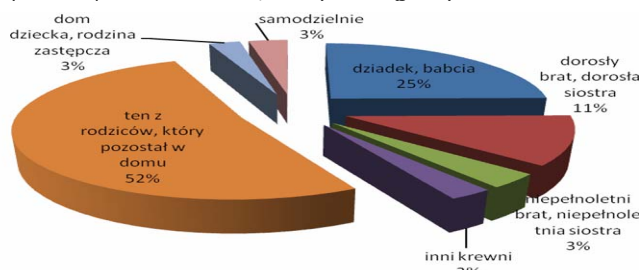
Dane zebrane na Mazowszu pokazały, że w większości wypadków (52%) uczniem zajmuje się ten rodzic, który pozostał w kraju. Jak wspominaliśmy, pedagodzy niezbyt precyzyjnie identyfikują wyjazd jednego rodzica, stąd trudno odnieść to wskazanie do skali ogólnopolskiej. W wypadku wyjazdu obydwójga rodziców lub opiekunów, opiekę przejmują najczęściej dziadkowie. Dla Mazowsza jest to 52,1% wskazań, z kolei pedagodzy wskazują aż 67,7%.

Zgodnie z danymi zgromadzonymi na Mazowszu, w pozostałych wypadkach najczęściej są to inni bliscy krewni, zazwyczaj dorosły brat lub dorosła siostra. Pojedynczy uczniowie pozostają pod opieką niepełnoletniego rodzeństwa, instytucjonalnych form opieki (przede wszystkim spokrewnionej rodziny zastępczej, rzadziej domu dziecka) oraz samodzielnie. W skali ogólnopolskiej pedagodzy wskazują na zbliżony udział dorosłych krewnych, natomiast znacznie powięk-

Szkoła i uczeń wobec migracji poakcesyjnej (dokończenie ze s. 1)

sza się udział kategorii „inne”. Jedną z najbardziej zaskakujących obserwacji w tych badaniach był bardzo wysoki udział wskazań na... sąsiadów, sięgający 6,2% ogółu odpowiedzi. W wypowiedziach pedagogów bardzo rzadko pojawiają się wskazania na rodziny zastępcze i domy dziecka (0,2%), co może wynikać z faktu, że uczeń poddany tej formie opieki może zmieniać szkołę.

Wykres 2. Opiekunowie uczniów, dane (w zaokrągleniu) dla Mazowsza



Źródło: opracowanie własne

W wypadku wyjazdu jednego z rodziców (opiekunów) (dane dla woj. mazowieckiego) miejsce zamieszkania zmienia ok. 9% uczniów, dwie trzecie przenosi się do domu nowego opiekuna, jedna trzecia - do specjalnie wynajętego mieszkania. W wypadku wyjazdu obojga rodziców, zmiana miejsca zamieszkania dotyczy ok. 37% dzieci. 89% z nich zamieszkuje z nowymi opiekunami, pozostałe 8% - niezależnie, ok. 3% - w domu dziecka.

Zmiany po wyjeździe opiekunów

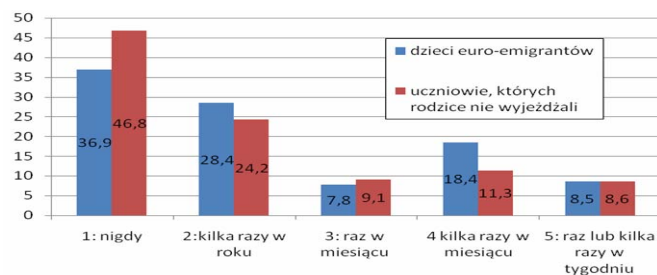
W badaniu zrealizowanym na ogólnopolskiej próbie pedagogów szkolnych umieszczono otwarte pytanie o skutki wyjazdów rodziców. Niemal jedna trzecia wskazała dotycząca obniżenia chęci uczniów do nauki, pogorszenia ocen oraz nieodrabiania prac domowych. Z kolei prawie jedna piąta - obniżenia frekwencji, w tym nieusprawiedliwionych nieobecności na zajęciach. Pedagodzy najczęściej wiążą te zjawiska albo z obniżeniem poziomu kontroli rodzicielskiej, albo - rzadziej - z chęcią zwrócenia na siebie uwagi.

Trzecią najczęściej wskazywaną grupą są problemy wychowawcze: respondenci wymieniają tu takie zachowania jak np. spadek dyscypliny, „złe” zachowanie, agresywność. Dalej pojawia się grupa problemów emocjonalnych: zaburzone relacje z rówieśnikami, problemy z koncentracją, nadpobudliwość czy drażliwość. Ponad jedna dziesiąta wypowiedzi wskazuje na emocjonalną czy uczuciową pustkę, w jakiej znalazł się uczeń po wyjeździe rodziców. Pedagodzy szkolni wyliczają takie uczucia jak tęsknota, potrzeba bliskości, osamotnienie czy smutek.

Dodatkowo w wywiadzie znalazł się blok pytań zamkniętych o edukacyjne, wychowawcze i społeczne skutki migracji. Pedagodzy najczęściej wskazywali na deprywację emocjonalną i wzrost samodzielności, natomiast dominująca większość nie dostrzegła wśród dzieci migrantów tendencji do wzrostu zachowań ryzykownych. Obserwacja ta znajduje potwierdzenie w badaniu na próbie uczniów z Mazowsza. Nie ma istotnego statystycznie zróżnicowania między dziećmi migrantów a pozostałymi uczniami, jeśli chodzi o zachowania dewiacyjne (mierzone otrzymaniem nagany, udziałami w bójkach i dewiacjami kryminalnymi), sięganie po nikotynę czy narkotyki.

Obiegowa opinia głosi, że znajdujące się w stosunkowo dobrej sytuacji majątkowej i niekontrolowane przez dorosłych dzieci euro-emigrantów mają skłonności do zachowań ryzykownych, a szczególnie do zwiększonego kontaktu z deprawatorami, takimi jak alkohol i narkotyki. W najwyższej grupie ryzyka, deklarującej sięganie po alkohol „raz w tygodniu lub częściej” znajdziemy 8,5% dzieci euro-emigrantów i 8,6% pozostałych uczniów - wyniki są niemal zgodne. Jednak gdy zsumujemy liczbę uczniów mających kontakt z alkoholem (od „kilka razy w roku” do „raz lub kilka razy w tygodniu”) okaże się, że mamy do czynienia z zależnością istotną statystycznie. Wśród uczniów, których rodzice nie wyjeżdżali za granicę, kontakt z alkoholem miało 53%, wśród dzieci euro-emigrantów - 63%. Dzieci euro-emigrantów dominują w wartościach „kilka razy w roku” i „kilka razy w miesiącu”. Może to świadczyć o imprezowym, dionizyjsko-kontakowym, by strawestować znaną klasyfikację Kępińskiego, charakterze kontaktu z alkoholem. Niewykluczone, że na „przewagę” dzieci euro-emigrantów może wpływać ich pochodzenie społeczne: poziom wykształcenia i profil zawodowy rodziców-euro-migrantów zauważalnie różni się od reszty populacji.

Wykres 3. Częstotliwość kontaktu z alkoholem: dzieci emigrantów a pozostali uczniowie



Źródło: opracowanie własne

Generalnie, sami uczniowie wskazują na to, że po wyjeździe rodziców (rodzica) nic istotnego się nie zmieniło (32,9% dzieci euro-emigrantów). Najczęściej wymieniane zmiany odnoszą się do nauki, a zwłaszcza mniej starannego odrabiania prac domowych. Jeśli chodzi o inne wskaźniki, zmiany nie są tak wyraźne: punktualność - 5,1%, frekwencja - 8% i chęć zdobywania lepszych ocen - 8%.

Jak widać, zmiany wywołane migracjami rodziców tak w oczach pedagogów, jak i samych uczniów nie są dramatyczne. Jedynym istotnym statystycznie wyróżnikiem dzieci migrantów jest specyfika sięgania po alkohol, która jednak może wynikać z pochodzenia społecznego. Z drugiej strony widać pewne skutki dla edukacji - obniżenie poziomu kontroli rodzicielskiej skutkuje mniejszą motywacją do nauki, co wyraża się w mniej starannym odrabianiu prac domowych, a w mniejszym zakresie w obniżeniu poziomu frekwencji, spóźnieniach i niższych ambicjach edukacyjnych uczniów.

Warto zwrócić uwagę na cechę, która wyraźnie odróżnia dzieci migrantów od innych uczniów. Spędzają oni mianowicie więcej czasu poza domem, a także szkołą i zajęciami pozalekcyjnymi.

Zmienia się także sposób spędzania wolnego czasu. Własny dom jako pierwsze miejsce wskazało o 11,5 punktu procentowego mniej dzieci migrantów niż pozostałych uczniów. Dzieci migrantów częściej bywają na podwórku i u kolegów/koleżanek, jako trzecie w kolejności miejsce znacznie częściej niż inne dzieci wskazują supermarkety i centra handlowe (ok. jednej piątej wskazań).

Dzieci migranci

W tym punkcie dane pochodzą wyłącznie od pedagogów. Zgodnie z ich wskazaniami w 2007 r. wyjechało 0,34% całej populacji uczniów. Wysoki błąd z próby uniemożliwia estymację parametru w populacji - uzyskanie rzetelnego obrazu skali zjawiska wymagałoby podniesienia liczebności próby. Warto natomiast przyjrzeć się odpowiedziom pedagogów na otwarte pytanie o reakcje klasy.

Co ciekawe, reakcje uczniów zdominowała obojętność, brak emocji. Wyjazdy nie są - potwierdzają to opinie pedagogów - niczym nadzwyczajnym, niektóre rejony mają wręcz silne tradycje emigranckie, być może emigracja zdążyła się już zinstytucjonalizować. W prawie 14% wskazań pojawiła się zazdrość - o lepsze, przede wszystkim w wymiarze materialnym, warunki życiowe. Równie często klasa przyjmowała emigrację koleżanek i kolegów ze zrozumieniem, co ze zdziwieniem. W grupie negatywnych reakcji dominuje smutek i tęsknota. 18% uczniów wyraźnie przeżyło coś bolesnego, czego przejawem było trudne pożegnanie. Pojawia się identyczna liczba wskazań na chęć podtrzymywania kontaktów, co może świadczyć o istotnej roli zerwanej więzi koleżeńskiej dla środowiska klasy.

Podsumowanie

Ocena liczby uczniów dotkniętych poważnymi skutkami rozłąki z rodzicami (opiekunami) oraz rozmiarów migracji uczniów w skali ogólnopolskiej wymaga czterokrotnego podniesienia liczebności próby pedagogów. Oczywiście już na podstawie zebranych danych można powiedzieć, że prasowe doniesienia o „150 tys. euro-sierot” są przesadzone co najmniej dziesięciokrotnie. Jest wysoce nieprawdopodobne, aby grupa ta przekraczała 10-15 tys. uczniów, co samo w sobie jest oczywiście niepokojące. W naszym odczuciu najbardziej miarodajnym źródłem informacji są sami uczniowie, szczególnie jeśli chodzi o rozłąkę tylko z jednym rodzicem (i jeśli wyjazdy te mają charakter krótkookresowy). Kolejny etap badania będzie opierał się na powiększonej, ogólnopolskiej próbie uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz jakościowej, pogłębionej analizie przypadków marginesowych.